

Piotr Dobosz

Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków

Ochrona Zabytków 39/1 (152), 23-29

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4. Madonna z Unteren Thalgasse, Nr 20 (warsztat Stwosza); resztki polichromii na głowie.

5. Wskrzeszenie Łazarza z kościoła Św Sebalda (1529); bez śladów polichromii. Ze względu na zły stan zachowania kamienia nie można nic powiedzieć o polichromii, nie wiadomo nawet czy w ogóle była. Zastanawia, czy niepełna polichromia na tryptyku P. Volckamera, obejmująca jedynie oczy i usta, oraz podbarwienie kamienia w Zwiastowaniu Marii są Stwoszowskie.

Rzeźby kamienne Stwosza (nie marmurowe) nie zachowały tak pełnej i całościowej polichromii. W krakowskim Muzeum Narodowym znajduje się kamienny, polichromowany Ogrojec wykonany przez Stwosza (około 1480). Przeprowadzona w 1911 r. przez J. Makarewicza jego konserwacja ujawniła spod przemałowań polichromię olejną (cynober, kobalt, złoty, ugier, biel, czerń). Zdaniem Makarewicza nie jest ona współczesna Stwo-

szowi i pierwotnie rzeźba nie była malowana. Na podstawie uzyskanych informacji można jedynie zaryzykować stwierdzenie, że pierwotnie kamienne rzeźby Stwosza nie miały polichromii. Bez względu na rodzaj i autorstwo polichromii, krucyfik Slackera, mimo częściowych zniszczeń, zachwyca i zdumiewa technicznymi możliwościami Stwosza, który z wielką precyzją i mistrzostwem odtworzył w materiale kamiennym tak trudny temat, jakim jest to właśnie przedstawienie Człowieka. Fragmentaryczne zachowanie polichromii rzeźb okresu norymberskiego a ponadto zbyt skromny materiał badawczy rzeźb w Niemczech, nie pozwala na przeprowadzenie dokładnej analizy porównawczej z wynikami badań nad krucyfiksem.

*mgr Witold Kasprzyk
Wydział Konserwacji Dzieł
Sztuki ASP w Krakowie*

A STONE CRUCIFIX BY WIT STWOSZ IN THE LIGHT OF RECENT CONSERVATION STUDIES

In the years 1982–83 a stone crucifix by Wit Stwosz in the Church of Our Lady in Cracow was subjected to conservation. During the work it appeared that the crucifix had been repainted several times. Thus, detailed technological studies were undertaken. The stone was subjected to a petrographic analysis, spectral emission analysis of pigments, qualitative analysis of pigments and analysis of bondings by means of absorptive infra-red spectrophotometry. Additional studies on metal and wooden elements were also carried out. The studies were made in the Department of Technology, Conservation Techniques and Works of Art at the Faculty of the Conservation of Works of Art in Cracow's Academy of Fine Arts.

Observations carried out during conservation works as well as detailed analytical results made it possible to draw concrete conclusions. The crucifix was made from organogenic material, i.e. Pińczów limestone; it is a monolith comprising the figure and the cross.

The removal of oil layers of repaintings revealed the existen-

ce of the original polychromy, a number of missing parts (lack of fingers, part of perizonium, a curl of hair, nails, tone crown of thorns, and some parts of the cross). The first polychromy was put on the missing parts after 1504 and thus it could not be done by Stwosz. Originally, the sculpture was not covered with polychromy. The condition of the stone shows that from the very beginning the crucifix was inside the church. The study revealed a distemper bonding agent (casein) in the first painting layer and oil adhesives in 6 repainting layers which were put after 1830.

On the basis of the open work it has been assumed that the wall which provided the background for the crucifix was polychromed. At present it is screened with silver repousse metal sheet. No signature has been found on the front part of the object. Hitherto studies on the crucifix do not contain technological and conservation information. The studies allowed to examine this work of art in detail, expanding available information on it as well as on medieval polychromies on stone sculptures, which have been examined only roughly.

PIOTR DOBOSZ

OCHRONA NAZW HISTORYCZNYCH W OBRĘBIE PRAWNEJ OCHRONY ZABYTKÓW

W obowiązującej regulacji ustawowej zabytkiem może zostać tylko przedmiot materialny. Uzasadnienie konieczności rozszerzenia zakresu przedmiotowego konstrukcji prawnej „zabytku” na proponowane kategorie nazw rozpoczniemy od strefy faktycznej – od przykładów z praktyki. Skupmy uwagę na takich nazwach o utrwalonej historycznie tradycji, które choć zasługują na pozostawienie i prawną ochronę, to jednak znikają z naszej rzeczywistości na skutek przede wszystkim nazbyt pochopnych zmian w nazewnictwie obiektów nieruchomości. Przykłady obrazujące rangę tego problemu nie należą niestety do nielicznych. Wymieńmy więc kilka z nich.

Najczęściej zmieniane są nazwy ulic i placów. Jako pierwszy przykład obrazujący tę problematykę może zostać przedstawiony przypadek o tyle szczególny, co i charakterystyczny, gdyż dotyczy zmiany nazwy ulicy zabytkowej, znajdującej się w krakowskim centrum historycznym i architektonicznym, objętym ochroną prawną jako kompleks zabytków. Ścisłej rzecz biorąc, ochroną

objęte są wszystkie obiekty znajdujące się w tym centrum, a także każdy z nich z osobna. Nie są natomiast chronione prawnie nazwy poszczególnych ulic pomimo tego, że rodowód nazw liczy się już od kilku stuleci. Jedną z uliczek znajdujących się w tym centrum nosi nazwę ulicy Ludwika Solskiego. Do niedawna była to ulica Św. Tomasza. Wydaje się, że uświetnianie i uwiecznianie pamięci tego sławnego, zasłużonego dla kultury narodowej aktora poprzez zmianę dawnej, historycznej nazwy ulicy (również historycznej) nie jest rozwiązaniem najlepszym. Nowa nazwa różni się w sposób bardzo jaskrawy od nazw pobliskich ulic, znajdujących się w centrum architektoniczno-historycznym. Ulice te zachowały swoje dawne nazwy w brzmieniu nie zmienionym. Mamy więc ulice: Floriańską, Św. Jana, Sławkowską, Św. Marka, Św. Krzyża, Św. Anny, Jagiellońską, Grodzką itd. Wskazane byłoby zatem, aby imię i nazwisko tego znakomitego aktora otrzymała któraś z nowo powstających ulic, szkół itp. „Centrum historyczne i architektoniczne Krakowa” figuruje na ósmej pozycji

listy najcenniejszych zabytków świata, stanowiących arcydzieła światowego dziedzictwa kulturalnego, z uzasadnieniem, że „jest jednym z najbardziej godnych uwagi artystycznych i kulturalnych kompleksów Europy...”¹ Z tego względu powinny być zachowane i prawnie chronione nazwy placów, ulic i obiektów architektury znajdujące się w tym centrum. One również stanowią swoistą tkankę tego kompleksu.

Nazwa ulicy, placu itd. powinna świadczyć o kulturze narodu i jego stosunku do przeszłości. Dlatego należy wystrzegać się nazbyt pochopnych zmian w nazewnictwie tych dóbr, gdyż prowadzą one do nieuzasadnionego zubożenia naszego dorobku kulturalnego. Ochroną majestatu prawa w formie instytucji prawnej „zabytku” powinny być objęte wszelkie nazwy historyczne miast, wsi, dzielnic, ulic, placów, cmentarzy, mostów, budynków, parków, ogrodów albo innych dóbr i obiektów nieruchomych (obiektów fizjograficznych), mające określone znaczenie dla naszej kultury narodowej czy światowej, lub takie, za pozostawieniem których przemawiają inne ważne względy historyczne bądź społeczne.

Drugim przykładem przemawiającym za koniecznością stworzenia konstrukcji dynamicznego mechanizmu prawnego, chroniącego określone nazwy historyczne i adaptującego je stosownie do współczesnych potrzeb jest sprawa nazwy „Ludwinów”. Ludwinów stanowił w przeszłości samodzielną dzielnicę Krakowa. Omówienie nazwy „Ludwinów” podyktowane jest tym, że pewne nazwy historyczne powinny być nie tylko chronione, ale i odpowiednio wkomponowywane w obraz współczesnej struktury architektoniczno-urbanistycznej. Nieublagane prawa rozwoju społeczeństwa, powstawanie i gwałtowny rozwój nowych gałęzi przemysłu, rozrost terytorialny miast itp. spowodowały kolosalne zmiany w środowisku egzystencji człowieka. W wielu wypadkach interes państwowy (społeczny) przemawia za całkowitą przebudową starej dzielnicy, za wyburzaniem dawnej zabudowy nie mającej charakteru zabytkowego. Na jej miejscu stawia się nowoczesne obiekty, które zmieniają dotychczasowy obraz i charakter przeobrażającego się terenu. Jest to proces nieunikniony. Wskazane jest jednak takie przekształcenie terenu, aby pozostawić nazwy historyczne dóbr i obiektów nieruchomych, jeżeli nazwy te mają charakter zabytkowy. Nazwy takie mogłyby być dodatkowo eksponowane poprzez nadawanie ich nowo powstającym obiektom, a zwłaszcza budowlom reprezentacyjnym.

W Krakowie od wielu już lat datuje się powolny proces znikania starej zabudowy Ludwinowa. Wraz z wyburzoną zabudową ginie również specyficzna atmosfera dawnego Ludwinowa. Nazwa tej części miasta po-

zostaje jednak nie zmieniona. Warto się zastanowić, czy nazwę „Ludwinów” (lub „Ludvinovo”) nie należałoby wyeksponować poprzez nadanie jej budującemu się w tej części miasta hotelowi. Hotel ten zaliczony ma być do hoteli o najwyższym standardzie światowym. Usytuowany został nad brzegiem Wisły, a z jego okien podziwiać można będzie Wawel i inne obiekty zabytkowe Krakowa. Warto podkreślić właściwe wkomponowanie tego obiektu w otaczający krajobraz. Poważne zastrzeżenia budzi jednak nazwa hotelu. Hotel ten otrzymał nazwę „Kongresowy”, co nie ma żadnego uzasadnienia historycznego ani społecznego. Nie odbył się tutaj bowiem żaden znaczący kongres. Wątpliwe, czy kiedykolwiek odbędzie się. Charakter i przeznaczenie tego obiektu są bowiem całkowicie inne. Wydawać by się mogło, że to już koniec problemów z nazwą budującego się hotelu. Ale oto w maju 1985 r. podjęto kolejną – co najmniej kontrowersyjną – decyzję, zmieniając nazwę „Kongresowy” na „Forum”. Fakt, że hotel ten ma zostać włączony do międzynarodowego systemu „Intercontinental” nie powinien przesądzać o nadaniu mu nazwy, za którą nie przemawiają argumenty historyczne. Sztuczne powielanie nazwy kojarzącej się wszystkim ze stolicą nie jest rozwiązaniem właściwym. A zatem szkoda, że hotel nie otrzymał nazwy „Ludwinów”. Połączenie nowoczesnego obiektu ze starą, historyczną nazwą mogłoby być właściwym przejawem łączenia teraźniejszości z przeszłością. Podobne przykłady można znaleźć nie tylko w Krakowie.

Za koniecznością rozszerzenia zakresu przedmiotowego pojęcia „zabytek” przemawiają również inne okoliczności, np. prace historyków, filologów polskich i słowiańskich. Poprzez bardzo dokładną analizę powstania i rozwoju określonych nazw na tle uwarunkowań historycznych wskazują oni na znaczenie takich nazw dla naszej kultury narodowej.² I tak np. ochroną prawną należałoby objąć część nazw miejscowych posiadających znaczenie historyczne, urobionych od nazw osobowych. Wśród nich można wyróżnić dwie zasadnicze grupy. Jedną tworzą „nazwy patronimiczne, oznaczające potomków lub poddanych człowieka, którego imię, przezwisko, czy wreszcie nazwa zawodu (godności) tkwi w nazwie miejscowej”, drugą „tzw. nazwy dzierzawcze, których podstawą jest imię założyciela osady i pierwszego jej właściciela”.³ Oprócz nazw zaliczanych do tych dwóch grup należałoby obdarzyć prawną nobilitacją do rangi zabytku również część nazw genetycznie związanych z nazwami osobowymi, wskazującymi „nie na pierwotnego właściciela lub właścicieli w grę wchodzącej miejscowości, lecz na człowieka, od którego imienia czy nazwiska utworzono nazwę miejscową dla szczególniejszego jego uczczenia i upamiętnienia, choć oznaczona nią miejscowość nie stanowiła nigdy jego własności”⁴. Nazwami pamiątkowymi są np.: 1) Kazimierz, dawna dzielnica Krakowa, przedtem miasto samodzielnne, które nazwę wzięło od imienia swojego założyciela (był nim Kazimierz Wielki), 2) Hallerowo, osiedle, część Wielkiej Wsi – nazwę otrzymało ku czci gen. Józefa Hallera, 3) Korfantów – miasteczko, które nazwę otrzymało od nazwiska wybitnego górnośląskiego działacza politycznego Wojciecha Korfanteo (nazwa ustalona w ramach procesu repolonizacji nazw miejscowych na Ziemiach Odzyskanych).

Ochronę prawną wskazane byłoby rozciągnąć również na niektóre nazwy miejscowe, których rodowód nie wywodzi się od nazw osobowych, ale które również

¹ W 1978 r. na mocy uchwały Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO zespół architektoniczno-historyczny Krakowa został wpisany na listę pierwszych dwunastu najcenniejszych pomników świata – zabytków kultury światowej.

² Por. np. J. Ostroróg-Sadowski, *O imieniu i nazwisku. Studium prawne*, Warszawa 1902; W. Taszycki, *Polskie nazwy osobowe*, Kraków 1924; tenże, *Polskie pamiątkowe nazwy miejscowe*, (w:) *Prace Onomastyczne. I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1961; M. Karpluk, *Polskie nazwy miejscowe od imion kobiecych*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 1, 1955, s. 111–161.

³ W. Taszycki, *Polskie pamiątkowe nazwy miejscowe*, op. cit., s. 109.

⁴ Ibidem, s. 109–114.

zasługują na nobilitację do rangi zabytku, np. nazwy ustalone na podstawie określonych wydarzeń.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o szerokich i wszechstronnych działaniach władz PRL, mających na celu przywrócenie starych polskich nazw miejscowości, ulic, placów itd. na obszarze Ziemi Odzyskanych. Działania te przeprowadzane były od momentu zakończenia wojny i zdają się wskazywać na to, że w pewnych fragmentach poczynań państwa egzystuje de facto ochrona nazw polskiego pochodzenia, w tym także nazw mających duże znaczenie dla naszej tożsamości narodowej.

Nazwa będąca przeważnie czyimś imieniem i nazwiskiem jest w swej istocie dobrem nie wykazującym cywilistycznego charakteru „rzeczy”. Zgodnie z art. 45 k.c. „rzeczami” mogą być „tylko przedmioty materialne”. Dzielą się one – jak wynika z interpretacji art. 46 k.c. – na rzeczy ruchome i nieruchome. Ruchomymi są tylko te rzeczy, które nie zostały prawnie zakwalifikowane jako przedmioty nieruchomości. Dotychczasowa legislacyjna konstrukcja „zabytku” odpowiada cywilistycznemu określeniu „rzeczy”. Zabytki są bowiem przedmiotami materialnymi: ruchomymi lub nieruchomymi. Tymczasem ochronę prawną nazwy miasta, wsi, dzielnicy, ulicy itd. należałoby kojarzyć w sposób bardzo ostrożny (na zasadzie podobieństwa: odpowiednio) raczej w kierunku cywilistycznej ochrony dóbr osobistych człowieka. Zgodnie z art. 23 k.c. jednym z przykładowych wyliczeń tych dóbr może być „nazwisko”. Pozostaje ono „pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. Przykładowe wyliczenie stosuje się odpowiednio do osób prawnych (art. 43 k.c.). Art. 24 k.c. przewiduje prawne możliwości ochrony dobra osobistego. Nazwy dóbr i obiektów nieruchomości, wykazujące prawnie określone znaczenie dla naszej narodowej lub światowej kultury, wskazane byłoby zatem chronić jako „dobra osobiste społeczeństwa”, czyli szczególnego rodzaju dobra o statusie zabytkowości. We wcześniejszych rozważaniach zostało podkreślone, że instytucję prawną „zabytku” należałoby rozszerzyć na nazwy historyczne – o nazwy miast, wsi, dzielnic, ulic, placów, cmentarzy, mostów, parków, ogrodów albo innych dóbr i obiektów nieruchomości (obiektów fizjograficznych), mające określone znaczenie dla kultury narodowej czy światowej, lub na takie, za pozostawieniem których przemawiają inne ważne względy historyczne bądź społeczne. Wyjątkiem nie podlegającym takiej szczególnej ochronie prawnej powinny zostać objęte tylko te nazwy, których pochodzenie i brzmienie jest obce, gdyż zostały narzucone przez zaborców, a następnie świadomie utrwalone w wyniku konsekwentnie prowadzonej polityki antypolskiej. Ponieważ nazwy „obce” zostały praktycznie rzecz biorąc usunięte, w związku z tym wyjątek ten musiałby ulec dodatkowemu, faktycznemu ograniczeniu.

Za rozszerzeniem zakresu przedmiotowego konstrukcji „zabytku” i objęciem ochroną prawną nazw wymienionych przed chwilą nieruchomości dóbr kultury przemawiają również niektóre obowiązujące rozwiązania legislacyjne. W ustawowej regulacji prawnej możemy bowiem znaleźć przepisy, których normy obejmują ochroną imiona i nazwiska obywateli polskich⁵. Analiza tych przepisów wykazuje, że w polskim prawie ochrona imion i nazwisk może również przemawiać za zajęciem się problematyką nazw jako zabytków.

Z ustawy z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk wynika, że w niektórych wypadkach, uzasadnionych

„ważnymi względami” (art. 2 ust. 1 i 2) obywatel polski może ubiegać się o zmianę imienia lub nazwiska „na inne wskazane przez niego” (ust. 3). O taką zmianę może ubiegać się także osoba nie posiadająca przynależności państwowej, ale mieszkająca w Polsce. Zgodnie z art. 2 ust. 3 „zmiana może dotyczyć również nazwiska rodowego kobiety, która pozostaje lub pozostawała w związku małżeńskim”. „Wniosek o zmianę nazwiska nie podlega jednak uwzględnieniu” (art. 3 pkt 2) m.in. wtedy, „gdy wnioskodawca ubiega się o zmianę nazwiska na nazwisko historyczne, wstawione na polu kultury i nauki, działalności politycznej, społecznej albo wojskowej, chyba że posiada członków rodziny o tym nazwisku lub jest powszechnie znany pod tym nazwiskiem” (art. 3 pkt 2). Tym samym zakaz zmiany nazwiska na nazwisko historyczne, wstawione na polu kultury i nauki, działalności politycznej, społecznej albo wojskowej zostaje osłabiony poprzez dopuszczenie dwóch wyjątków: 1) jeżeli osoba ubiegająca się o zmianę nazwiska ma członków rodziny o powyższym nazwisku lub 2) gdy wnioskodawca jest powszechnie znany pod takim nazwiskiem.

Za koniecznością dokonania postulowanych w tej pracy zmian przemawiają również (w pewnym stopniu) rozwiązania prawne określające sposoby ochrony hymnu PRL. Regulują one także ochronę tytułu-nazwy tego hymnu. Zgodnie z art. 103 ust. 3 Konstytucji PRL hymnem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest „Mazurek Dąbrowskiego”. Jest on otaczany „czcią” i podlega „szczególnej ochronie” (art. 104). „Szczegóły” ochrony zostały na mocy art. 103 ust. 4 zawarte w ustawie z 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U., Nr 7, poz. 18). Nikomu nie trzeba mówić, że „Mazurek Dąbrowskiego” – to pieśń mająca szczególne znaczenie dla naszego narodu. Jej nazwa utrwaliła się w świadomości Polaków i jest powszechnie znana pod takim właśnie tytułem (nazwą). Z przepisów Konstytucji PRL i ustawy z 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wynika możliwość zmiany nazwy-tytułu hymnu. Ustawy nie podnoszą tej kwestii. Z treści obu tych aktów można wręcz wnosić, że Sejm nie przewiduje możliwości zmiany tytułu-nazwy hymnu narodowego, tym bardziej że jak wynika z preambuły (arengi) ustawy o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Mazurek Dąbrowskiego” wyrażał „zawsze miłość Polaków do Ojczyzny oraz dążenie do jedności Narodu, niepodległości i integralności Państwa, dbałość o dobro i rozwój Polski, dążenie do zapewnienia Narodowi i Państwu godnego miejsca wśród innych narodów i państw”. Historyczność „Mazurek Dąbrowskiego”, jego znaczenie i wpływ na dzisiejszy obraz Narodu można widzieć również w tym, że zawsze łączył i łączy „wszystkich Polaków w kraju i za granicą”. Dlatego stanowi on trwale znamiona „tożsamości, honoru, dumy i godności Narodu”. Preambuły nie należy w zasadzie traktować jako normy prawnej. Ten szczególny wstęp służy bowiem prawodawcy do wyjaśnienia okoliczności wydania aktu i przedstawienia celów, którym powinien on służyć. „Mazurek Dąbrowskiego” jest otaczany „najwyższą czcią i

⁵ Patrz: ustawa z 15.XI.1956 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz.U., Nr 56, poz. 254), zmieniona ustawą z 13.XI.1963 r. (Dz.U., Nr 50, poz. 281; tekst jednolity: Dz.U., Nr 59, poz. 328).

szacunkiem", będąc „wyrazem kontynuacji dziejów Polski w ustroju socjalistycznym oraz gotowości Polaków służenia Ludowej Ojczyźnie i poświęcenia Jej wszystkich sił”. Preambuła ta powinna więc służyć lepszemu zrozumieniu i właściwemu stosowaniu przepisów o ochronie hymnu państwowego.

Z przepisów zawartych w art. 1 ustawy o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wynika, że „Mazurek Dąbrowskiego” będący symbolem PRL powinien być otaczany „czcią i szacunkiem”... Otaczanie go „czcią i szacunkiem jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela” naszego kraju „oraz wszystkich organów państwowych, instytucji i organizacji” (art. 1 ust. 2). Norma ta ma dla prowadzonych tutaj rozważań bardzo istotne znaczenie, gdyż na jej podstawie można wnosić, że nie należy dokonywać np. parafrazy tekstu hymnu i nie można zmieniać (parafrazować) nazwy-tytułu tej pieśni. Zabronione jest także nadużywanie zarówno tytułu „Mazurka Dąbrowskiego”, jak i jego tekstu i melodii. Przepisy zawarte w art. 12–14 ustawy określają bardzo dokładnie możliwości i formy odwarzania hymnu państwowego oraz omawiają odpowiednie zachowanie słuchających podczas „wykonywania lub odtwarzania” „Mazurka Dąbrowskiego” (art. 14 ust. 1).

Przytoczone powyżej akty prawne zostały przedstawione w celu zasygnalizowania, że problem ochrony nazw znajduje w pewnym zakresie odzwierciedlenie w obowiązujących aktach zakry ustawowej. Przepisy cytowanych ustaw nie są jednak jedynymi, które przewidują i określają ochronę nazw.

Obecnie obowiązująca regulacja ustawowa zdaje się wskazywać na to, że polski prawodawca jest świadomy rangi problematyki związanej z ustalaniem i zmianą nazw województw, miejscowości, obiektów fizjograficznych, nazw osiedli mieszkaniowych, ulic i placów w miastach. Ustawa z 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Dz.U., Nr 41, poz. 185) mówi bowiem o ustalaniu i zmianach nazw tylko takich dóbr. Nie ustala jednak kryteriów, którymi powinno kierować się przy ustalaniu i zmianach nazw. Precyzuje natomiast formy ich dokonywania. Zmiana nazwy województwa może zostać przeprowadzona tylko „w drodze ustawy” (art. 17 ust. 1), „Ustalenie i zmiana nazwy miejscowości lub obiektu fizjograficznego” może nastąpić tylko „w drodze zarządzenia ministra właściwego do spraw administracji i gospodarki terenowej”, ale dopiero „po zasięgnięciu opinii prezydium wojewódzkiej rady narodowej” (art. 18 ust. 2). Z ustawy nie wynika, aby ta opinia miała charakter wiążący ministra. Stanowi ona raczej prawną formę dorady. Sposób sformułowania przepisu wskazuje – jak się wydaje – na to, że w razie negatywnej opinii prezydium wojewódzkiej rady narodowej, minister może (wbrew niej) wydać zarządzenie zmieniające nazwę jakiejś miejscowości. Opinia prezydium wojewódzkiej rady narodowej nie jest jednak jedyną opinią, jaką powinien uzyskać minister przed wydaniem takiego zarządzenia. Zobligowany jest on bowiem także do: 1) zasięgnięcia opinii właściwej rady narodowej stopnia podstawowego, 2) przeprowadzenia konsultacji społecznej z mieszkańcami terenu objętego zmianą (art. 19 ust. 1). Dopiero po spełnieniu tych wymogów formalnych może zostać wydane analizowane zarządzenie, podlegające następnie (dla uzyskania mocy wiążącej) ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „Monitor Polski” (art. 18 ust. 3).

Przepisy te rodzą z bardzo wielu względów rozmaite wątpliwości. Kierując się literalnym rozumieniem przepisu, żadna z dwóch opinii, ani tym bardziej konsultacja społeczna nie mają wiążącego charakteru. Zmiana nazw historycznych nie jest ograniczona ani jakościowo, ani ilościowo. Minister ma klauzulę kompetencyjną do dokonywania zmian analizowanych nazw, nawet wtedy, gdy mają one ogromne znaczenie dla kultury narodowej.

Jeżeli przyjąć, że opinie prezydium wojewódzkiej rady narodowej i rady narodowej stopnia podstawowego oraz konsultacja społeczna z mieszkańcami terenu objętego zmianą nazwy o charakterze historycznym nie wiążą ministra, to może zaistnieć dość interesująca sytuacja. W wypadku niezaakceptowania przez nie tylko propozycji zmiany na konkretną nazwę, ale w ogóle sprzeciwu wobec jakiegokolwiek zmiany nazwy historycznej (faktycznie zabytkowej), a minister pomimo trzech przeciwnych zmianie stanowisk (opinii i konsultacji) wyda zarządzenie zmieniające dawną nazwę, to kierując się treścią przepisu art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 19 ust. 1 ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego rady narodowe i mieszkańcy terenu objętego zmianą nazwy nie dysponują żadnymi prawnie skutecznymi formami obrony swoich stanowisk. Jak się wydaje, w tej sytuacji nastąpiło legislacyjne niedoregulowanie. Kierując się innymi przepisami wspomnianej ustawy, zwłaszcza tymi, które bardzo szeroko określają zadania i kompetencje rad narodowych oraz samorządu mieszkańców (będących najlepiej zorientowanymi w problemach terenu), wskazane byłoby przyjąć, że w wypadku trzech negatywnych stanowisk minister nie może dokonać zmiany nazwy historycznej. Takie postawienie sprawy wymaga jednak dokonania uzupełnień w obowiązujących rozwiązaniach prawnych.

Nie została również *expressis verbis* określona forma konsultacji z mieszkańcami miejscowości, której nazwa ma zostać zmieniona. Można jednak przypuszczać, że znajdują tutaj zastosowanie przepisy ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego regulujące prawny status² samorządu mieszkańców miast i wsi. Jeżeli przyjąć, że przy przeprowadzaniu postępowania mającego na celu zmianę nazwy minister w ramach konsultacji z mieszkańcami terenu objętego zmianą powinien zasięgnąć opinii samorządu mieszkańców miast i wsi, to konsultacja powinna zostać dokonana ze wszystkimi samorządami działającymi w osiedlach miejskich (w miastach). Natomiast we wsiach (sołectwach) należałoby przeprowadzić ją z działającym tam samorządem mieszkańców wsi. Poza tym, na podstawie ustawy trudno jest zdecydowanie określić, który z organów samorządu mieszkańców miast i wsi powinien wypowiedzieć się w przedmiocie ustalenia i zmiany nazwy. Nie wydaje się uzasadnione ewentualne pozostawienie tego problemu statutowi samorządu mieszkańców, określającemu „szczegółowe zasady” jego działania, aczkolwiek ustawa nie czyni w tej materii żadnych trudności (art. 158).

Chociaż z przepisów ustawy określających zadania i kompetencje samorządu mieszkańców miast i wsi nie wynika wprost obowiązek konsultacji z nim zmiany nazwy, to jednak można tak przyjąć, tym bardziej że „rady narodowe wraz z samorządem mieszkańców miast i wsi tworzą system samorządu terytorialnego” (art. 3 ust. 3). Organy tego samorządu „są właściwe do podejmowania wszelkich działań organizatorskich” „zgo-

dnie z zasadami uregulowanymi" (art. 3 ust. 4) w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Pozycja samorządu mieszkańców miast i wsi w systemie samorządu terytorialnego i znaczenie, jakie nadaje mu cytowana ustawa, wskazują, że będzie on właściwy także w przedmiocie konsultacji w sprawie ustalenia i zmiany nazwy.

Ustawa przewiduje różne formy współdziałania samorządu mieszkańców miast i wsi z organizacjami społecznymi, a także formy współpracy i zależności z radami narodowymi i terenowymi organami administracji państwowej. Samorząd ten „w zakresie swoich zadań” – jak wynika z art. 154 ust. 2 – „opiniuje projekty planu społeczno-gospodarczego miasta (dzielnicy) i gminy, projekty zagospodarowania przestrzennego...” Uzasadnione jest przyjęcie stanowiska, że konsultacja w przedmiocie ustalenia i zmiany nazwy powinna być przeprowadzana z samorządem mieszkańców miast i wsi. Zda się wskazywać na to również art. 153 ust. 1 ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Wynika z niego, że do zadań samorządu mieszkańców miast i wsi należy m.in. „zapewnienie udziału mieszkańców w rozpatrywaniu spraw..., kulturalnych, ... i innych, związanych z miejscem zamieszkania.”

W sytuacji, gdy minister nie zasięgnie opinii prezydium wojewódzkiej rady narodowej, rady narodowej stopnia podstawowego i nie przeprowadzi konsultacji społecznej z mieszkańcami terenu objętego zmianą nazwy, wydane przez niego zarządzenie nosi w sobie znamię wadliwości. Z treści ustawy trudno jest dokładnie powiedzieć, w jakim terminie powinny zostać przedstawione opinie i wyniki konsultacji. Wskazane byłoby zatem, aby terminy te zostały sprecyzowane ustawowo, co zapobiegłoby wszelkim wątpliwościom i nieudomowieniom. „Ustalenie i zmiana nazw osiedli mieszkaniowych, ulic i placów w miastach następuje w drodze uchwały rady narodowej miasta lub gminy” (art. 18 ust. 2). Z ustawy nie wynika obowiązek konsultacji. Uchwała musi jednak zostać ogłoszona „w wojewódzkim dzienniku urzędowym” (art. 18 ust. 3).

Przeprowadzone dotychczas rozważania wskazują na to, że obowiązująca regulacja ustawowa nie czyni prawie żadnych ograniczeń w przedmiocie zmiany nazw historycznych miast, wsi, dzielnic, ulic, placów. Przyjmując ekstremalne rozwiązania, w każdej chwili można zmienić nazwę Warszawy czy Krakowa. Wszystko będzie zgodne z majestatem obowiązującego prawa. Dlatego należy jeszcze raz podkreślić konieczność prawnej ochrony nazw historycznych.

Konstrukcja prawnej instytucji „zabytku” powinna objąć swym zakresem nazwy historyczne miast, wsi, dzielnic, ulic, placów, cmentarzy, mostów, budynków, parków, ogrodów, obiektów fizjograficznych albo innych dóbr i obiektów nieruchomych, mające określone znaczenie dla kultury narodowej czy światowej, lub takie, za pozostawieniem których przemawiają inne ważne względy historyczne bądź społeczne. Tak szeroka ochrona nazw musiałaby pociągnąć za sobą wprowadzenie ustawowego zakazu zmiany nazw uznanych prawnie za zabytki. Nieodzowne byłoby również zaprowadzenie odrębnej części rejestru zabytków, do której wojewódzki konserwator zabytków wpisałby nazwy uznane za zabytki. Także w centralnym rejestrze zabytków należałoby wprowadzić dodatkowy dział – dział C. Jak na razie, zgodnie z § 3 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z 23 kwietnia 1963 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków i centralnej ewidencji zabytków (Dz.U., Nr 19,

poz. 101), rejestr zabytków dzieli się na: dział A (Zabytki Nieruchome) i dział B (Zabytki Ruchome).

Objęcie ochroną prawną nazw-zabytków niekoniecznie musiałoby oznaczać zabytkowość obiektów posiadających nazwę zabytkowe. Jakaś ulica może mieć bowiem zabytkową nazwę, ale sama nie musi wykazywać takiego charakteru. Nie wyklucza to oczywiście zbiegu zabytkowości nazwy i zabytkowości dobra kultury. W takim wypadku nobilitowanie do rangi zabytku mogłoby następować w jednej (wspólnej) decyzji. Uznanie nazwy za zabytek następowałoby również w odrębnej („samodzielnej”) decyzji. Dotyczyłoby to przypadków chronienia nazw zabytkowych niezabytkowych dóbr kultury. Uznanie za zabytek musiałoby na mocy generalnego zakazu wyłączyć określoną nazwę z grupy nazw, które mogą być zmieniane w trybie przewidzianym w art. 17, 18 czy 19 ustawy z 20 lipca o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Z problematyką uznawania nazwy za zabytek wiązać należy zagadnienia dotyczące przesłanek takiej nobilitacji oraz kompetencji do jej dokonywania. Ważna jest bowiem nie tylko forma ewentualnego uznawania jakiejś nazwy za zabytek, istotne znaczenia ma również określenie kto może dokonywać takiej administracyjno-prawnej czynności.

Zgodnie z art. 4 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, zabytkami są tylko te dobra kultury, które:

1) zostały „wpisane do rejestru zabytków”, lub 2) wchodzi „w skład muzeów, bibliotek lub archiwów publicznych”, bądź 3) „inne, jeżeli ich charakter zabytkowy jest oczywisty”.

Nas interesuje przede wszystkim instytucja prawna „zabytku” oparta na decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków, działającego w ramach organizacyjnej struktury aparatu administracji państwowej⁶.

Art. 14 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach mówi, że „dobra kultury nieruchome, ruchome oraz kolekcje wpisuje się do rejestru zabytków na podstawie decyzji” wydanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków lub przez ministra kultury i sztuki. Konserwator zabytków dokonuje wpisu do rejestru zabytków nobilitowanych dóbr kultury, znajdujących się na obszarze województwa, w którym ten organ służby konserwatorskiej wykonuje swoje ustawowo określone obowiązki.

Wojewódzki konserwator zabytków dokonuje wpisania kwalifikowanego dobra kultury do rejestru zabytków w drodze decyzji administracyjnej, wydawanej z urzędu lub na wniosek właściciela albo użytkownika, ewentualnie na wniosek terenowego organu administracji państwowej (organu o właściwości ogólnej bądź szczególnej) stopnia podstawowego. Wydaje się, że objęcie ochroną prawną nazw historycznych powinno następować w drodze decyzji wydawanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Takie rozwiązanie wynika z całego systemu obowiązującego prawa regulującego ochronę zabytków. Decyzję należałoby wydawać jako konsekwencję przeprowadzonego jurysdykcyjnego postępowania administracyjnego. Wydanie decyzji w przedmiocie uznania nazwy za zabytek (wpisu do rejestru) po-

⁶ O problematyce odnoszącej się do prawnej pozycji wojewódzkiego konserwatora zabytków w strukturze terenowych organów administracji państwowej; P. D o b o s z, *Charakter prawny decyzji i zezwoleń w sprawach ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 3–4, 1985.

wodować powinno w zasadzie tylko jeden skutek prawny: zakaz zmiany nazwy na inną, co byłoby konsekwencją ogólnego zakazu zmiany nazw uznanych za zabytki. Wypadałoby również, aby chronione nazwy były odpowiednio eksponowane, a to np. poprzez wprowadzenie odpowiednich tablic z nazwą uznaną za zabytek (tablice takie trzeba by ujednotlić), umieszczanie tablic objaśniających historię danej zabytkowej nazwy itp.

Konsekwencje objęcia nazw historycznych taką ochroną warto by rozpatrzyć jeszcze poprzez pryzmat innych zagadnień, tym bardziej że z takiej ochrony wyniknąć muszą pewne problemy prawnofaktyczne, które powinny znaleźć swoje legislacyjne uregulowanie. Co należałoby zrobić np. z nazwą jakiejś miejscowości, jeżeli nazwa została prawnie zakwalifikowana jako zabytkowa, a miejscowość ma ulec zatopieniu, gdyż w tym miejscu powstanie wielkie sztuczne jezioro. Czy poprzez objęcie nazwy ochroną można by zapobiegać fizycznej likwidacji miejscowości, placów, ulic, mostów...? Raczej nie! Takie wypadki powinny być jednak uwzględniane w dokonywanych przeobrażeniach terenu poprzez eksponowanie nazw-zabytków w nazwach okolicznych obiektów, zwłaszcza wtedy, jeżeli są to budowle nowe i reprezentacyjne. To ostatnie rozwiązanie powinno być brane pod uwagę dopiero wtedy, gdy pozostawienie zabytkowej nazwy w dawnym miejscu jest niemożliwe do zrealizowania. Całkowitą likwidację nazwy uznanej za zabytek można by było pozostawić w gestii ministra kultury i sztuki, który tylko w nielicznych, uzasadnionych sytuacjach byłby skłonny wydać decyzję wykreślającą nazwę z rejestru zabytków. O skreśleniu nazwy zabytkowej z rejestru minister powinien decydować dopiero po wysłuchaniu opinii Rady Kultury i Sztuki, tak jak to ma miejsce w rozwiązaniach odnoszących się do zabytków ruchomych lub nieruchomych. Wskazane byłoby, aby wbrew obowiązującemu rozwiązaniu Rada Kultury i Sztuki wiązała ministra swoją opinią, przez co w razie przedstawienia mu negatywnej opinii nie mógłby on wydać decyzji skreślającej nazwę z rejestru zabytków. Skreślenie mogłoby nastąpić dopiero wówczas, jeżeli zostałyby prawnie stwierdzone, że przeniesienie nazwy w okolice dawnego miejsca, z którym ta nazwa została związana jest niemożliwe, a przeniesienie gdzie indziej nieuzasadnione historycznie ani społecznie. Musiałby być to jednak sytuacje naprawdę wyjątkowe. Wykreślone nazwy zabytkowe powinno się jednak ujmować w jakimś rejestrze nie istniejących już nazw zabytkowych.

Poszerzając konstrukcję prawną „zabytku” o nazwy historyczne miast, wsi, dzielnic, ulic, placów, cmentarzy, mostów, budynków, parków, ogrodów albo innych dóbr i obiektów nieruchomych (obiektów fizjograficznych), mające znaczenie dla naszej kultury narodowej bądź światowej, lub o takie, za pozostawieniem których przemawiają inne ważne względy historyczne czy społeczne, należy postawić sobie pytanie: jak wyglądać mają granice owej „historyczności”?

Na pewno powinny być chronione nazwy, które powstały nie później niż 31 sierpnia 1939 r., a także nazwy, które zostały przywrócone po 9 maja 1945 r., gdyż w trakcie zaborów i okupacji zostały świadomie usunięte przez najeźdźców. W tym ostatnim wypadku wypadałoby jednak rozszerzyć kryterium „historyczności”.

A zatem nazwa taka musiałaby istnieć np. co najmniej 100 lat. Oczywiście okres ten liczyłby się od momentu zamienienia jej na nazwę obcą. Warto się zastanowić

również, jakie przyjąć kryteria uznawania za zabytki np. nazw pamiątkowych. Czy odnosić się do nich winny ogólne kryteria przemawiające za wpisaniem do rejestru? A może należałoby stworzyć jakieś szczególne kryteria?!

Ponieważ nazwa jako zabytek wykazywałaby istotne różnice w stosunku do zabytków nieruchomości i ruchomych, znaczna część rozwiązań prawnych w przedmiocie ich ochrony straciłaby rację bytu. Konieczne byłoby zatem wprowadzenie do porządku prawnego nowych konstrukcji i odmiennych mechanizmów. Nie wydaje się natomiast uzasadnione obejmowanie nazw-zabytków przepisami o tzw. pomnikach historii. Zwłaszcza dlatego, że zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach pomniki te „zgłaszane są do Międzynarodowego Rejestru Dóbr Kulturalnych Objętych Ochroną Specjalną na podstawie konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze w dniu 14 maja 1954 r. (Dz. U. z 1957 r. Nr 46, poz. 212)”, ale owa konwencja nie chroni nazwy zabytkowej, lecz dobra materialne. Objęcie ochroną prawną nazwy zabytkowej w legislacji międzynarodowej mogłoby spowodować odpowiednie zmiany w ustawodawstwie krajowym.

Na zakończenie prowadzonych rozważań w przedmiocie konieczności rozszerzenia i zmiany zakresu konstrukcji prawnej „zabytku”, autor niniejszych wywodów pragnie podkreślić, że jego intencją jest zasygnalizowanie problemu ochrony nazw historycznych. Można przypuszczać, że bardzo szybkie i wszechstronne przemiany w sferze rozbudowy architektoniczno-urbanistycznej miast i wsi wcześniej czy później zwrócą uwagę na konieczność ochrony dawnych nazw. Ich ochrona prawna i faktyczna jest obowiązkiem wobec naszej kultury narodowej. Wydaje się, że i inne elementy prawnego mechanizmu ochrony zabytków będą musiały ulec przeobrażeniom, aby lepiej służyć ochronie przedmiotów przeznaczonych piętnem czasu. Ochronie, która jest przecież dokonywana w imię dobra nas wszystkich, tzn. w imię tych, którzy żyli przed laty, żyją dzisiaj oraz w imię tych, którzy przyjdą po nas. Jeżeli chcemy, aby w przyszłości szanowano to, co pozostanie po nas, musimy szanować wszystko to, co przekazały nam poprzednie pokolenia. Dotyczy to również nazw historycznych. Dlatego koniecznością dnia dzisiejszego jest stworzenie elastycznych prawnych mechanizmów, mających na celu ochronę niektórych nazw historycznych dóbr i obiektów nieruchomych. Wymaga to również przeprowadzenia bardzo poważnych zmian w obowiązującej legislacji. Należy jednak uwzględniać i szacować dwie wartości. Z jednej strony ważyć się winno potrzebę ochrony zabytków (nazw także), z drugiej zaś należy uwzględniać rozwój urbanistyczny organizmu państwowego. Wskazuje to na konieczność stworzenia kryteriów rozsądnej linii demarkacyjnej oddzielającej te dwa aspekty.

Kryteria te powinny znaleźć odzwierciedlenie w przepisach prawa. Ramy elastyczności znajdujące oddźwięk w regulacji legislacyjnej powinny uwzględniać także realia życia społecznego i politycznego. Wydaje się, że nadszedł już najwyższy czas, aby problem ochrony nazewnictwa nieruchomości dóbr kultury znalazł wreszcie należne mu miejsce w teorii prawa i w obowiązujących przepisach prawnych.

mgr Piotr Dobosz
Instytut Prawa Administracyjnego
i Nauki Administracji
Uniwersytet Jagielloński

THE PROTECTION OF HISTORIC NAMES WITHIN THE FRAMEWORK OF LEGAL MONUMENTS PROTECTION

The present article discusses the need to expand a scope of a legal institution of „monument” and to include into it names of some goods and immovable objects (physiographic objects) which are important to the Polish or world culture or which should remain unchanged for essential historic or social reasons. According to the present law only the object that has legally defined attributes may be recognized as a monument. Meanwhile, there exist legal and factual premises that speak for the introduction of proposed amendments. And just as the most frequently changed names are names of streets and squares, the first example to illustrate this is associated with this problem. The name of St Thomas' street in Cracow's historic architectonic centre, which has been included by UNESCO's Committee for World Heritage into the list of most valuable monuments of world culture, has been altered into L. Solski street. All streets in its proximity have preserved their names. The presented method of exposing the name of an outstanding actor has resulted in unjustified impoverishment of our cultural heritage, though it was possible to give his name to some new street, school or any structure.

An inevitable urban development has brought about changes in the appearance of Polish localities and their naming. A disappearance of historic names should not only be covered by law protection but they should also be exposed in the changing environment of the man. An example of an inappropriate change has been the giving a representative hotel being now built in Cracow the name of „Kongresowy”, and just recently „Forum”, although the criteria of broadly conceived historic character speak in favour of the name „Ludwinów”. This is the name of town's district where this modern hotel is being erected. At the expense of transformations made, former Ludwinów lost its specific appearance and character.

Another reason for the need to introduce proposed changes has been based on opinions of historians, of Polish and Slavic philologists, who, on many occasions, have demonstrated a rich variety of our names, including the so-called patronimic, possessive and personal name.

Further part of the article deals with laws on the protection of names. The analysis made for comparative purposes begins with a description of ways and premises of the protection of surnames and names. This protection has been specified in the civil code and in the law on the change of surnames and names. The latter legal instrument does not allow, i.a., to change names for historic ones that won fame in field of culture and science as well as in political, social or military venues. The reason for a legal need to protect names within the protection of monuments may also be derived from the law on the protection of the Anthem of the Polish People's Republic. The protection covers also the title-name of „Dąbrowski's Mazurka”.

In the last part of his article, the author discusses aspects of the protection of historic names in the light of provisions of the law on the system of people's councils and territorial self-governments. In this document, the Polish law-maker has specified rules of procedure and capacities with regard to changes in names of voivodships, localities, physiographic objects, names of housing estates, streets and squares in towns.

At the end of the article, we find author's proposals which give a detailed description of the legal protection of historic names (e.g. recognition of the name as a monument on the basis of administrative decision taken up by a voivodship monuments conservator, adding a section comprising historic names of immovables to the register of monuments. Finally, the author says that his intention was to point out the need for this kind of protection to the heritage of the past.